

opusdei.org

Guadalupe: przyjaciółka i apostołka

Przyjaźń odegrała ważną rolę nie tylko na początku powołania Guadalupe, ale także w całym jej życiu - pisze ks. prof. Wauck.

30-04-2019

Guadalupe Ortiz de Landazuri: przyjaciółka i apostołka

Pewnej niedzieli na początku 1944 roku, wracając z Mszy św. do domu, Guadalupe Ortiz de Landazuri

spotkała na przystanku tramwajowym bliskiego kolegę, Jesusa Serrano de Pablo. Zwierzyła się mu, że poszukuje księdza, z którym mogłaby porozmawiać. Wiele lat później wspominała to, tak bardzo ważne dla niej, wydarzenie:

„Dzięki opartej na przyjaźni i wzajemnym zaufaniu znajomości z Jesusem Serrano de Pablo, z którym rozmawiałam o moim pragnieniu posiadania kierownika duchowego, skontaktowałam się przez telefon z księdzem Josemarią Escrivą de Balaguer i poszłam pod wskazany mi adres, żeby się z nim spotkać. Wtedy jeszcze zupełnie nic o nim nie wiedziałam. Oczywiście nie miałam też pojęcia o istnieniu Opus Dei. Ta rozmowa była punktem zwrotnym w moim życiu”.

Zwykle pytanie zadane koledze na przystanku tramwajowym, a potem wymiana numerów telefonu i

rozmowa telefoniczna. To był początek życiowej podróży, która poprowadziła dwudziestosiedmioletnią nauczycielkę chemii w okolice bardzo odległe od jej rodzinnego domu: do Bilbao, do Meksyku, do Rzymu, z powrotem do Madrytu, a wreszcie, po jej śmierci w 1975 roku, do beatyfikacji, która odbędzie się w maju tego roku. Był to początek powołania: moment, który na wskroś przemienił jej życie.

Tak to się właśnie zawsze zaczyna. Ta zwykła scena na przystanku tramwajowym w Madrycie podczas drugiej wojny światowej przypomina pierwszy rozdział ewangelii wg św. Jana, w którym na przestrzeni zaledwie dziesięciu wersów obserwujemy, jak wieści o Jezusie Chrystusie rozchodzą się w sposób zupełnie naturalny wśród przyjaciół i znajomych. Andrzej i Jan, wspólnicy prowadzący przedsiębiorstwo

rybackie nad jeziorem Galilejskim, spotykają Jezusa. Andrzej mówi swojemu bratu Piotrowi, że też powinien Go poznać. Wkrótce dołączy do nich starszy brat Jana, Jakub. Następnie Filip, który pochodzi z tego samego miasta, co Piotr i Andrzej, spotyka swojego przyjaciela Natanaela i opowiada mu o Jezusie, zapraszając go, by „przyszedł i zobaczył” Tego, o którym pisał Mojżesz. Spotkanie z Jezusem i odkrycie swojego powołania przez apostołów odbywa się dzięki zwykłym relacjom rodzinnym, w przyjaźni i w pracy.

Przyjaźń odegrała ważną rolę nie tylko na początku powołania Guadalupe, lecz także w całym jej życiu. Przyjaźń była nierozzerwalnie związana z jej powołaniem do tego, żeby być świętą i żeby być apostołem w Opus Dei. Po kilku latach od wstąpienia do Opus Dei przeniosła się do Bilbao, gdzie w 1949 roku,

niedługo po swojej przeprowadzce, poznała młodą dziewczynę, Rosario Orbegozo. Spotkały się podczas wycieczki po mieście, którą zorganizował brat Rosario. Ten niczym niewyróżniający się spacer stał się zaczątkiem ich przyjaźni i wkrótce Rosario, ujęta naturalnością i radością Guadalupe, zdecydowała, że zostanie numerarią w Opus Dei. Była pierwszą kobietą w Bilbao, która dołączyła do Opus Dei.

Podobne zjawisko może być zaobserwowane w życiu pierwszych chrześcijan. Jedno z pierwszych pism chrześcijańskich w języku łacińskim, *Oktawiusz* Minucjusza Feliksa, napisane pod koniec II wieku, opowiada historię podróży trzech przyjaciół, dwóch chrześcijan i jednego poganina. Wszyscy byli prawnikami pracującymi na forum, którzy spędzali wakacje w Rzymie w czasie winobrania. Wędrowali oni wzdłuż Tybru, aż dotarli do Morza

Śródziemnego. Tam, na plaży w Ostii, obserwując dzieci rzucające kamienie w morskie fale, przyjaciele prowadzili ożywioną dyskusję na temat wiary chrześcijańskiej. Pod koniec tej wycieczki poganin zdecydował, że chce przyjąć wiarę swoich przyjaciół. W czasie tych wakacji jego życie odmieniło się na zawsze.

Guadalupe potrafiła przyjaźnić się nie tylko z osobami, z którymi pracowała. Jej zdolność do zawierania przyjaźni zdawała się nie mieć granic. Po swojej przeprowadzce do Meksyku w 1950 roku Guadalupe spotkała poetkę, Ernestinę de Champourcin, która wraz ze swoim mężem uciekła z Hiszpanii rządzonej przez generała Franco. Jej mąż, także poeta, w czasie wojny domowej w Hiszpanii był osobistym sekretarzem prezydenta Republiki Manuela Azañi. Natomiast ojciec Guadalupe, Manuel, był

pułkownikiem w armii i brał udział w powstaniu przeciwko Republice, które stało się początkiem wojny domowej w Hiszpanii w lipcu 1936 roku. Został następnie aresztowany przez rząd republikański i skazany na karę śmierci we wrześniu tego samego roku. Mimo tej bolesnej przeszłości politycznej i osobistej, Ernestina została bliską przyjaciółką Guadalupe, a po pewnym czasie również i ona zdecydowała się wstąpić do Opus Dei.

Dzielenie się wiarą – słowem i przykładem – jest nieuniknioną konsekwencją zjednoczenia z Jezusem Chrystusem oraz przyjaźni z innymi. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus mówi swoim uczniom: „Nazwałem was przyjaciółmi”. Ta więź, która łączy chrześcijanina z Bogiem, przenosi się naturalnie na relacje z ludźmi. Opisując to wydarzenie, ewangelista Jan pisze w swoim pierwszym liście: „mieć z

nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem”, i dlatego „oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami”.

Jedna z pierwszych numerarii Opus Dei w Bilbao, Maria Rivero, opisuje, jak przejawiało się to w życiu Guadalupe, którą spotkała podczas rekolekcji w domu użyczonym przez przyjaciela:

„To właśnie w tym miejscu... po raz pierwszy usłyszałam o Opus Dei, którego uosobieniem stała się dla mnie Guadalupe. Opus Dei odbierałam jako pełne życia, radości, optymizmu i tak atrakcyjne, jak ona... I nie znaczy to, że Guadalupe miała jakiś szczególny dar przekonywania czy umiejętności komunikacyjne. Niczego takiego nie było. Ona po prostu roztaczała wokół siebie aurę pewności i zaufania, a

słowa, które wypowiadała z wielką prostotą, miały prawdziwy wpływ na słuchaczy... Prawie nie zdałam sobie sprawy, kiedy nasza rozmowa przybrała ton głębokiej szczerości i zażyłości. Nie byłam osobą nieśmiałą, ale Guadalupe dzięki swojej naturalności, serdeczności i ujmującemu uśmiechowi potrafiła sprawić, że rozmówca otwierał się na bardzo głębokie tematy”.

Opis Marii Rivero doskonale pasuje do tego, co Guadalupe sama opowiadała o swoim doświadczeniu przebywania z dziewczętami mieszkającymi w akademikach, które prowadziła. W liście do założyciela Opus Dei napisanym w Meksyku w 1950 roku pisze: „Dużo rozmawiam z dziewczętami. Zupełnie nie mają z tym problemu – wręcz przeciwnie – czekają na okazję, żeby opowiedzieć mi wszystko od początku do końca,

każdą najmniejszą rzecz – *toditito* [wszyściuteńko], jak tutaj mawiają”.

Tak jak apostoł Jan napisał do pierwszych chrześcijan: „Piszemy wam o tym, by wasza radość była pełna”, tak w życiu Guadalupe bycie przyjaciółką i apostołem oznaczało dzielenie się tą przenikliwą chrześcijańską radością, która wypływa z przekonania, że Bóg jest naszym Ojcem.

Na krótko przed Bożym Narodzeniem 1946 roku napisała w liście do św. Josemarí z Bilbao: „Dziewczyny, które tu przychodzą, są zawsze pod wrażeniem radości, jaką sprawia nam bycie razem”. Miesiąc później, opisując niedzielne popołudnie w ośrodku Opus Dei w Bilbao, kiedy był czas na modlitwę, śpiewanie baskijskich piosenek i taniec *sardana* przy obieraniu ziemniaków w kuchni, stwierdza: „Chciałabym, żeby wszystkie

dziewczyny, które tu przychodzą, miały powołanie i były tak szczęśliwe, jak my”.

Przykład Guadalupe żywo przypomina nam pod tym względem prawdę, jaką przekazał ostatnio prałat Opus Dei:

„Prawdziwa przyjaźń niesie ze sobą wzajemną szczerą miłość, która dla wzajemnej wolności i bliskości jest prawdziwą ochroną. Apostolstwo nie jest dodatkiem do przyjaźni, ponieważ, jak Wam pisałem — „nie prowadzimy apostołstwa, jesteśmy apostołami!”. Sama przyjaźń jest apostołstwem, sama przyjaźń jest dialogiem, w którym dajemy i otrzymujemy światło. W nim powstają projekty, gdy wzajemnie poszerzamy swoje horyzonty. W nim radujemy się tym, co dobre, i wspieramy w tym, co trudne. W nim czujemy się dobrze, ponieważ Bóg, chce, żebyśmy byli zadowoleni”.

Dla chrześcijan, którzy starają się prawdziwie żyć wiarą, oddzielenie bycia prawdziwym przyjacielem od bycia apostołem nie jest możliwe. Niemożliwe jest oddzielenie radości od wiary. Dla kogoś, kto otrzymał łaskę bycia dzieckiem Bożym w Chrystusie, bycie przyjacielem i bycie apostołem to po prostu bycie sobą.

Ks. John Wauck - wykłada literaturę i przekaz wiary na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/guadalupe-przyjaciolka-i-apostolka/> (27-03-2025)